

FUNDACJA

"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93
tel. 056 65 22 186, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502738

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



LVP

+ 1944

JUNKIEWICZ Helena

biogram Syl. 4

3736/WSK
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

9. 3736

JANKIEWICZ Helena

I. Materiały dokumentacyjne —

I/1 — relacja właściwa —

I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 — Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 — dot. rodziny relatora —

III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — Inne... —

IV. Korespondencja —

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) ✓ 1

VI. Fotografie ✓ 1. Kser. 2 ob. II-1

II. Materiały uzupełniające relację:

- Artykuł Magdaleny Jagielskiej o Helenie Juniewicz w „Sympożkach Kobiet - żołnierzy t. I”, s. 151-153. Kserokopia, K-3, s. 1-3.
- Informacja o t. śmierci H. Juniewicz, msp. b. o. b. podpraca, K-1, s. 4.



200. Sytuacja kobiet żołnierzy I s. 157-158 II-1

z mężem i siostrą powróciła na stałe z Wielkiej Brytanii do ojczyzny. Przeniósł się tu także jej syn. Po śmierci męża zajęła się m.in. sprawą rewindykacji dworku w Sulejówku, ofiarowanego przed wojną Marszałkowi przez jego żołnierzy. Odzyskawszy ten budynek podjęła kroki mające na celu przystosowanie go do celów muzealnych. Pomagała też w wychowaniu wnuków, których ma siedmioro. Mówią one, że babcia jest miła, gościnna i można do niej przyjść, by się pobawić stojącym w jej mieszkaniu modelem myśliwca Spitfire.

Zofia Gaczoł-Kozłowska

APAK. sygn. 597/WSK; Informacje ustne uzyskane przez autorkę od Jadwigi Jaraczewskiej 19 maja 2002 r.; E. Car, *Pomocnicza wojskowa służba kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych poza krajem w II wojnie światowej. W: Służba Polek...*, cz. 2, Toruń 1998, s. 362; M. Lisiewicz, *Od spitfire'a do cerowania skarpetek. Rozmowa z polskimi pilotkami*, Ostatnie wiadomości (dodatek tygodniowy), Mannheim 1953, nr 21, s. 1; A. Lyell, *Memoirs of an Observation Post Officer*, Chippenham 1985, s. 50, 51; Z. Rogowski, *Polka, która „chroniła brytyjskiego króla...”*, Dziennik Związkowy 2001, nr 12; H. Tomaszewska, *Polki latają nad W. Brytanią*, Skrzydła. Wiadomości ze świata, Londyn 1943, nr 6/407, s. 16; K. Wojtowicz, *Służba Polek w wojsku w Wielkiej Brytanii*, w: *Służba Polek...*, cz. 2, Toruń 1998, s. 379-380.

Junkiewiczówna Helena (1923-1944), chorąży WP, dowódca plutonu ckm w 6. kompanii 8. pułku 3. Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta.

Urodziła się 19 maja 1923 r. we wsi Otołczyce w powiecie pińskim. Jej ojciec, Feliks Junkiewicz, gospodarzył wraz z bratem na kilkuhektarowym gospodarstwie. Helena, jej dwie młodsze siostry i sześciu braci – wszyscy uczyli się w Pińsku, mieszkając na stacji u ciotki. W 1939 r. Helena miała ukończone cztery klasy szkoły handlowej. Po wybuchu wojny nie mogła kontynuować nauki i została na wsi z rodzicami.

W kwietniu 1941 r. jej rodzinę, tak jak wielu Polaków, wywieziono do Krasnojarskiego Kraju, do wsi Biryłusy. Na początku Helena pracowała w spółdzielni krawieckiej. Tam poznała Helenę Downar-Zapolską i Zofię Hoffman. W 1942 r. warunki pogorszyły się znacznie, ponieważ całą rodzinę Junkiewiczów przeniesiono do miasta Akczyńsk. Drobna, szczupła dziewczyna została wraz z ojcem i braćmi zatrudniona przy spalaniu drzewa na rzece Czującym. Nietrudno się domyślić, że była to praca ponad jej siły. Następnym miejscem jej zatrudnienia była wytwórnia lalek. Praca nie tylko lżejsza, ale i przypominająca trochę zabawę. Niespełna



dwudziestoletnia dziewczyna, gdy dostała od dyrekcji fabryki lalkę w prezencie na 8 marca, oddała ją młodszej siostrze Teresie, uważając, że sama jest zbyt dorosła na takie rzeczy. Gdy fabryka przerwała produkcję, Helena w innym zakładzie pracowała przy wyrabianiu garnków. Na szczęście praca nie tylko wypełniała czas młodzieży polskiej na zesłaniu. Wraz z innymi Helena brała udział w wieczornicach w Akczyńsku, deklamowała fragmenty *Pana Tadeusza* i śpiewała m.in. tęskną piosenkę *Polesia czar...*

W 1943 r. wraz z innymi młodymi zgłosiła się do PSZ w ZSRR. Jej brat Stanisław wyjechał do organizującego się oddziału na początku maja. Helenie udało się to, mimo protestów matki, w czerwcu 1943 r. Razem z Heleną Downar-Zapolską zatrzymały się w Krasnojarsku, w którym dołączyły do nich inne ochotniczki, m.in. Aniela Krzywoń. Przydzielono je do batalionu kobiecego.

Podczas pobytu w Sielcach Helenie udało się raz spotkać z bratem. Ponownie zobaczyli się w szkole oficerskiej w Riazaniu, do której zostali oboje skierowani. Nie mogli się jednak zbyt często widywać, ponieważ program szkolenia był bardzo napięty. W lutym 1944 r. Helena ukończyła szkołę w stopniu chorążego z wynikiem bardzo dobrym. Dnia 26 lutego 1944 r. mianowano ją dowódcą plutonu ckm w 6. kompanii 8. pp 3. Dywizji Piechoty im. R. Traugutta. Powstająca Armia Polska w ZSRR cierpiała na niedostatek polskiej kadry dowódczej i Helena nie była jedyną dziewczyną skierowaną do męskich jednostek liniowych. Podobne przydziały otrzymały 24 koleżanki Heleny ze szkoły w Riazaniu. Podkomendni zaakceptowali drobną blondynkę jako swego dowódcę, mimo że początkowo wielu miało wątpliwości. Dziewczyna szybko dała się poznać nie tylko jako dowódca wymagający, ale i budzący szacunek. Dbała zarówno o dyscyplinę swoich żołnierzy, jak i o ich wygląd zewnętrzny.

Należała do tego rodzaju dowódców, którzy w czasie walki krzyczą „Za mną!”, a nie „Naprzód!”. Podczas natarcia na przyczółku warecko-magnuszewskim biegła na czele swoich żołnierzy i gdy kapral Rubaszko padł ranny, zawołała sanitariusza, po czym sama przykłęka przy cekaemie i strzelała seriami, wołając tylko o amunicję. Po kilkugodzinnej ciężkiej walce wzgórze „100” zostało zdobyte. Dowódca batalionu zaproponował Helenie objęcie ochrony szefa sztabu batalionu, na co bardzo się obruszyła i spytała, czy gdyby była mężczyzną, także musiałaby zejść z pierwszej linii. Została ze swymi żołnierzami. Wiele osób zapamiętało jej drobną dziewczęcą postać i kręcone jasne włosy, kontrastujące z zupełnie niekobiecą funkcją dowódcy plutonu i odwagą, której nie powstydzili się żaden mężczyzna.

Dnia 19 września 1944 r. na czele swego plutonu brała udział w przeprawie przez Wisłę, by wesprzeć powstańców walczących w lewobrzeżnej Warszawie na Czerniakowie. Wcześniej tego dnia przeprowadził się 1. batalion przy wsparciu lotnictwa i artylerii oraz zasłony dymnej. Pluton Heleny, który nacierał w rejonie mostu Poniatowskiego, w drugim rzucie znalazł się pod tak gwałtownym ogniem nieprzyjaciela, że został prawie doszczętnie rozbity. Helena zginęła podczas odwrotu, trafiona pociskiem w nurtach rzeki.

Wśród licznych pamiątek po niej pozostał list, który w październiku 1944 r. dowództwo jednostki wysłało do jej ojca. Zastępca dowódcy 7. pp do spraw polityczno-wychowawczych napisał: „Walczyła tak, jak przystało na prawdziwego żołnierza, ponad wszystko miłującego Polskę. W najgorętszych momentach walki, kiedy zdawało się, że wróg przełamie nasze szyki, tam zjawiała się Ona: zagrzewa żołnierzy do walki, dodaje im otuchy i odwagi. Swą serdeczną prostotą i pogodą ducha zaskarbiła sobie serca wszystkich żołnierzy, którzy ślubują pomścić śmierć swojego towarzysza broni [...] W księdze bojowników poległych na polu chwały, oddających swe życie dla sprawy Narodu, obok Polek-Patriotek, Heleny Pustowójtówny, Emilii Plater, figuruje złotemi zgłoskami: Junkiewicz Helena, chorąży Wojsk Polskich” (S. Drzewiecka, *Szłyśmy znad Oki*, Warszawa 1985, s. 227).

Pośmiertnie Helenę Junkiewiczównę odznaczono Krzyżem Walecznych. Pochowana została na Cmentarzu Powstańców na Woli w Warszawie. Jedna z ulic stolicy, na Targówku, nosi imię Heleny Junkiewicz.

Magdalena Jagielska

S. Drzewiecka, *Szłyśmy znad Oki*, Warszawa 1985, s. 89–90, 116–117, 130, 225–228, 273, 296; E. Kośpath-Rawłowska, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–1945*, Pruszków 1993, s. 190–192; *Słownik uczestniczek walki...*, Warszawa 1988, s. 168; J. Wolanin, *Kobiety–oficerowie jako dowódcy męskich pododdziałów bojowych*, w: *Szłyśmy znad Oki...*, cz. 2, Toruń 1998, s. 336–337, 339, 341; K. Wójtowicz, *Dziewczeta w rogatywkach*, Warszawa 1974, s. 25, 47, 62–63; P. Żaron, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990, s. 140.

Kalinowska Helena z d. Bogusławska (1916–2000), „Kali”, ppor. WP, sanitariuszka w I Dywizji Grenadierów we Francji, członek Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość, łączniczka, pielęgniarka i działaczka społeczna.

Córka inżyniera Bolesława Bogusławskiego, kresowianka, żarliwego patrioty, i Katarzyny ze Stepanoffów, Rosjanki, urodziła się w Taszkencie 21 marca 1916 r. Miała dwoje rodzeństwa.

W 1918 r. rodzina Bogusławskich zamieszkała w Warszawie, gdzie ojciec podjął pracę w Ministerstwie Komunikacji. Helena – nazywana powszechnie Lusią – zaczęła naukę w 1924 r. w szkole im. Cecylii Plater-Zyberkówny. W 1934 r., po utracie na dwa lata praw państwowych przez szkołę, przeniesiono ją do gimnazjum im. J. Słowackiego i tu w 1936 r. uzyskała maturę. Jak jednak pisała: „Całą duszą i ser-



Helena Junkiewicz, chor. WP.

Jako d-ca męskiego plutonu ckm 8. pp 3. DP im. Romualda Traugutta odznaczyła się szczególną odwagą w walkach na przyczółku warecko-magnuszewskim (sierpień 1944 r.). We wrześniu 1944 r. pod silnym ogniem artyleryjskim ze swym oddziałem dokonała przeprawy na lewy brzeg Wisły, by nieść pomoc powstańcom warszawskim.

Zginęła wraz ze swym plutonem w nurtach rzeki 19 września 1944 r..

Odnaczona pośmiertnie Krzyżem Walecznych.

Pochowana na Cmentarzu Powstańców na Woli.

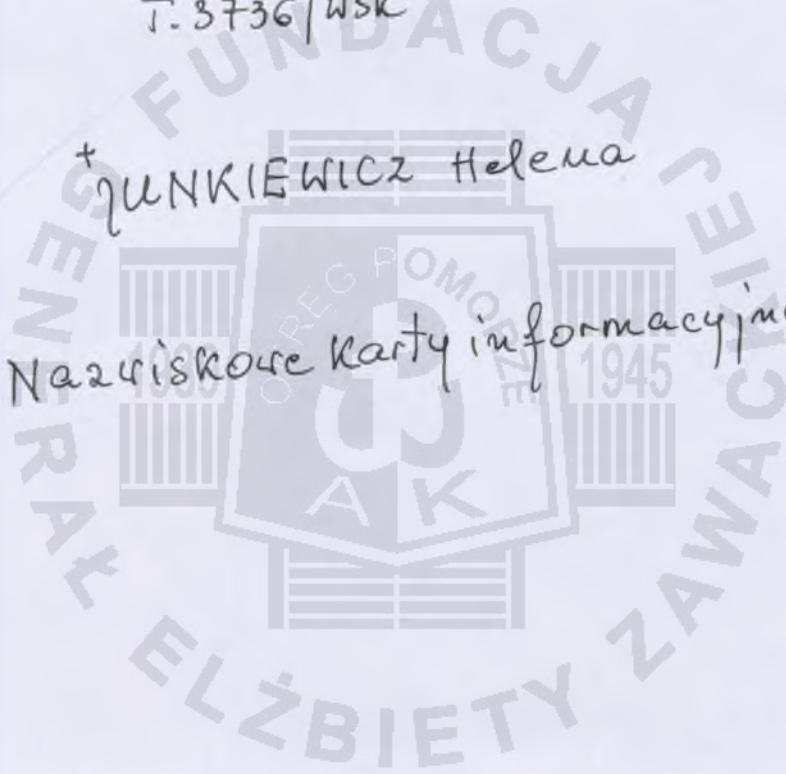


T. 3736/WSK

↓4P

+ JUNKIEWICZ Helena

7. Nazwiskowe karty informacyjne: 1



T.: 3736/WSK

ŁWP

+ JUNKIEWICZ Helena (1923-1944)

Zginęła, trafiona pociskiem w miedzi
klatki, gdy z całym swoim plutonem
przeprawiła się na lewy brzeg Wisły, by mieć
pomoc powstańcom Warszawy - 19. września 1944r.

13. Rojda 2010

JUSTKIEWICZ Helena

